

Ryszard Kozłowski

Poewangelickie obiekty sakralne w Toruniu w latach 1945-1948

Rocznik Toruński 30, 141-159

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Poewangelickie obiekty sakralne w Toruniu w latach 1945–1948

Ryszard Kozłowski

Liczna niegdyś społeczność ewangelików niemieckich przestała praktycznie istnieć w Toruniu po drugiej wojnie światowej. Jej kres nastąpił przede wszystkim w wyniku masowego exodusu jeszcze przed wkroczeniem wojsk radzieckich w 1945 r. i na skutek nieco późniejszych wysiedleń realizowanych przez władze polskie¹. Zjawisko ucieczki Niemców ze Wschodu ma oczywiście znacznie dłuższą historię i swoimi korzeniami sięga co najmniej schyłku XIX stulecia². Gwałtowny spadek liczby niemieckich mieszkańców Torunia nastąpił już po zakończeniu pierwszej wojny światowej (1919–1923) i po powstaniu niepodległego państwa polskiego. W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej ludność niemiecka stanowiła około 5% ogółu mieszkańców Torunia. W liczbach bezwzględnych proporcje te wyrażały się następująco: Polacy – 75 286 osób i Niemcy – 2568 osób³.

W zdecydowanej większości toruńscy Niemcy związani byli z Kościołem ewangelicko-unijnym. Trzy gminy tego Kościoła (staromiej-

¹ J. Sziling, *Struktura narodowościowa Torunia w okresie okupacji niemieckiej (1939–1945)*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Toruniu w XIX i XX wieku*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1993, s. 159–172; R. Sudziński, *Problem mniejszości narodowych w Toruniu po II wojnie światowej (1945–1950)*, [w:] *Mniejszości*, s. 173–199.

² K. Wajda, *Przemiany w składzie wyznaniowym i narodowościowym ludności Torunia w XIX i w początkach XX wieku*, [w:] *Mniejszości*, s. 7–25.

³ J. Sziling, op. cit., s. 163.

ska, nowomiejska, św. Jerzego na Mokrem) skupiały w 1939 r. łącznie 1427 wiernych. Gmina ewangelicko–unijna istniała także na Podgórzu, który dopiero w 1938 r. włączony został do obszaru miasta Torunia, a do tego czasu stanowił niezależną jednostkę miejską. W 1933 r. na Podgórzu mieszkało 173 ewangelików⁴. Poza tym funkcjonowały jeszcze w Toruniu niewielkie gminy Kościoła ewangelicko–reformowanego i Kościoła starołuterskiego oraz różne sekty religijne zrzeszające Niemców. Od 1921 r. działała także polska parafia Kościoła ewangelicko–augsburskiego⁵.

Ewangelicy toruńscy mieli do swojej dyspozycji pięć dużych i kilka mniejszych obiektów sakralnych oraz wiele innych nieruchomości. Tak wielka liczba kościołów i kaplic wykraczała daleko poza potrzeby kultu religijnego ewangelików niemieckich, gdy tymczasem katolicy odczuwali dotkliwie ich brak, a prawosławni i ewangelicy polscy nie mieli ich wcale. Część z tych obiektów w okresie międzywojennym stała beczynną lub za odpowiednią opłatą była wdzierżawiana innym związkom religijnym. Mniejszość niemiecka dążyła jednak do zachowania swoich dawnych struktur kościelnych w stanie nienaruszonym i niechętnie pozbywała się niepotrzebnych świątyń. Jako przykład może posłużyć zbor ewangelicko–unijny pod wezwaniem św. Jerzego na ulicy Podgórnej, który – jak pisze ks. Leon Kozłowski – miał być wdzierżawiony rozległej parafii rzymskokatolickiej Najświętszej Marii Panny. Podpisane zostały stosowne umowy, ale dzierżawa nie doszła do skutku w wyniku ostrego sprzeciwu Konsystorza w Poznaniu. Zbor pozostał w rękach ewangelików niemieckich aż do 1945 r. Bardziej wyrozumiale odnosili się ewangelicy niemieccy do potrzeb religijnych innych wyznań niż Kościół rzymskokatolicki. Obszerny zbor ewangelicko–unijny pod wezwaniem Św. Trójcy na No-

⁴ E. Alabrudzińska, *Ewangelicy w Toruniu w latach 1920–1945*, [w:] *Mniejszości*, s. 135–144. Zapewne omyłkowo autorka przyjmuje rok 1931 za datę powstania tej parafii (s. 142). Jak twierdzi Piotr Kurlenda, owi ewangelicy mieli do swojej dyspozycji aż 5 domów modlitwy i 2 pastorów. Autor omyłkowo utożsamia ich z Kościołem ewangelicko–augsburskim. Zob. P. Kurlenda, *Działalność społeczno–polityczna Kościoła katolickiego w Toruniu i Podgórzu (1920–1939)*, Toruń 1997, s. 18.

⁵ E. Alabrudzińska, op. cit., s. 139–144.

wym Rynku prawie przez cały okres międzywojenny dzierżawiła gmina prawosławna. Tutaj także odbywały się nabożeństwa dla prawosławnych żołnierzy garnizonu toruńskiego, aczkolwiek oficjalnie Kościół ewangelicko–unijny nie wyraził zgody na wydzierżawienie tego obiektu polskim władzom wojskowym⁶. Przychylniejszą postawę wobec Polski i polskości zajmował Kościół staroluterski, który powstał na terenie Niemiec jako swego rodzaju przeciwstawienie państwowemu Kościołowi ewangelicko–unijnemu. Z pomocy tego właśnie Kościoła korzystała polska gmina ewangelicko–augsburska w Toruniu. Nie posiadała ona własnego domu modlitwy i swoje nabożeństwa odbywała w kościele gminy staroluterskiej przy ulicy Strumykowej. Tutaj odbywały się także nabożeństwa dla wojskowych ewangelików z garnizonu toruńskiego⁷.

Niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych mienie ponemieckich związków religijnych starał się przejąć w swoje władanie Kościół katolicki. Z pewnym opóźnieniem roszczenia do tego mienia zgłosiły również inne kościoły i związki religijne legalnie działające w Polsce. Lokalne władze administracyjne nie czyniły początkowo żadnych przeszkód w przejmowaniu tych obiektów przez katolików. Tymczasowy prezydent Bydgoszczy stosowną decyzję w tej sprawie podjął już 2 II 1945 r. Niekiedy katolicy przejmowali nawet świątynie stanowiące własność Polskiego Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego (Łódź, Płock, Gostynin). Tego rodzaju rozstrzygnięcia nie znalazły jednak uznania ówczesnych władz centralnych, które wychodziły z założenia, że na równi z Kościołem katolickim należy uwzględniać także dezzyderaty innych wyznań⁸. W późniejszym nieco czasie władze

⁶ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (cyt. dalej: APB), Wydział Społeczno–Polityczny Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego (cyt. dalej: Wydz. Społ. Polit. UWP), sygn. 924, Pismo dziekana toruńskiego ks. L. Kozłowskiego do Wydz. Likwidacyjnego mienia ponemieckiego w Toruniu z 19 III 1945 r.; E. Alabrudzińska, op. cit., s. 146.

⁷ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 928, Pismo Rady Kościelnej Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Toruniu do Likwidatora Majątku Ponemieckiego z 19 III 1945 r.; E. Alabrudzińska, op. cit., s. 141, 143.

⁸ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 928, Okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej (dalej cyt. MAP) w sprawie Kościoła ewangelicko–augsburskiego z 9 III

państwowe otwarcie popierały niekatolickie kościoły z myślą o osłabieniu katolicyzmu. Temu celowi służyła między innymi polityka rozdziału mienia stanowiącego własność Kościoła ewangelicko–unijnego. Według opinii Henryka Świątkowskiego, pełnomocnika Rządu RP na województwo pomorskie, za prawnego spadkobiercę mienia tego Kościoła należało uważać Polski Kościół Ewangelicko–Augsburski i Polski Kościół Ewangelicko–Reformowany⁹. Rok później, na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 III 1946 r., jedynym prawnym właścicielem tego mienia stawało się państwo polskie¹⁰. W samym Toruniu, tuż po ukonstytuowaniu się władz miejskich, mienie Kościoła ewangelicko–unijnego zostało przejęte jako majątek poniemiecki przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny¹¹.

Szczególnym uznaniem H. Świątkowskiego cieszył się Polskokatolicki Kościół Narodowy i właśnie jemu w pierwszej kolejności władze państwowe udzielały wsparcia. Założyli go polscy górnicy w Pensylwanii (USA) i nadali mu wybitnie demokratyczny kształt ideowo-programowy¹². Władze państwowe i polityczne z reguły stawały po stronie Kościoła polskokatolickiego w jego sporach z Kościołem rzymskokatolickim, czego najlepszym przykładem był głośny w swoim czasie spór o poewangelicki kościół w Grudziądzu pomiędzy katolicką parafią św. Mikołaja a polskokatolicką parafią imienia Jezus. Pomimo korzystnego wyroku sądowego dla tej pierwszej parafii, Departament Wyznań Religijnych Ministerstwa Administracji Publicznej (MAP)

1945 r.; *ibid.*, sygn. 929, Pismo prezydenta Bydgoszczy W. Szukszty do UWP z 14 IV 1945 r.; *ibid.*, sygn. 571, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody pomorskiego za lipiec 1945 r.; *ibid.*, sygn. 923, Pismo wicewojewody pomorskiego Z. Felczaka do MAP (brak daty).

⁹ *Ibid.*, sygn. 924, Pismo pełnomocnika Rządu RP H. Świątkowskiego do Konsystorza Kościoła ewangelicko–augsburskiego w Częstochowie z 1 IV 1945 r.

¹⁰ *Ibid.*, sygn. 928, Pismo MAP do UWP z 23 VIII 1946 r. w sprawie kościoła na ul. Podgórznej w Toruniu; DzU Nr 13 poz. 87.

¹¹ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 928, Pismo prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego do UWP z 30 IV 1945 r.

¹² *Ibid.*, sygn. 929, Pismo pełnomocnika Rządu RP H. Świątkowskiego do MRN w Bydgoszczy z 17 III 1945 r.; *ibid.*, Pismo pełnomocnika Rządu RP H. Świątkowskiego do MRN w Toruniu z 30 III 1945 r.

nakazał oddać sporny obiekt parafii polskokatolickiej¹³. Po stronie Kościoła polskokatolickiego opowiedział się nawet I sekretarz KW PPR w Bydgoszczy – Antoni Kuligowski, który odwołując się do ducha demokracji zalecał rozstrzygnięcie sporu na korzyść Kościoła Narodowego. Władze zwierzchnie tego Kościoła skierowały na ręce sekretarza KW odpowiednie pismo z wyrazami wdzięczności i podziękowania¹⁴.

W warunkach powojennej Rzeczypospolitej obok Kościoła katolickiego legalną działalność mogły prowadzić jeszcze trzy inne kościoły, mianowicie:

- a) Kościół ewangelicko–augsburski,
- b) Kościół ewangelicko–reformowany,
- c) Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny.

I tylko one miały prawo do zachowania dotychczasowej własności, aczkolwiek zdarzały się przypadki zawłaszczania ich mienia przez katolików, szczególnie w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu. Szerzej kwestie te naświetlone zostały w dwóch okólnikach MAP z 9 III i 19 X 1945 r.¹⁵

Jak sądzę, na skutek braku jednoznacznych rozstrzygnięć prawnych w odniesieniu do mienia poewangelickiego, przedstawiciele Kościoła katolickiego oraz innych związków religijnych zaczęli stosunkowo późno zabiegać o formalne przekazanie im obiektów stanowiących własność ewangelików niemieckich. Wprawdzie H. Świątkowski konsekwentnie stał na stanowisku, że prawnymi spadkobiercami tego mienia są polskie kościoły ewangelickie, o czym wspomniano wyżej,

¹³ Ibid., sygn. 939, Sprawozdanie zastępcy Komendanta Powiatowego Milicji Obywatelskiej w Grudziądzu z 15 I 1948 r.

¹⁴ Ibid., Zespół akt byłego Archiwum KW PZPR w Bydgoszczy (cyt. dalej: KW PZPR), sygn. 1/V/34, Opinia I sekretarza KW PPR w Bydgoszczy A. Kuligowskiego z 24 X 1947 r.; *ibid.*, Pismo Rady Polsko–Narodowego Kościoła Katolickiego w Warszawie do KW PPR w Bydgoszczy z 5 XI 1947 r.

¹⁵ Ibid., Wyzd. Społ. Polit. UWP, sygn. 928, Okólnik MAP w sprawie Kościoła ewangelicko–augsburskiego z 9 III 1945 r.; *ibid.*, sygn. 923, Pismo Ministra Administracji Publicznej W. Kiernika do wojewodów oraz okręgowych pełnomocników w sprawie majątków kościelnych z 19 X 1945 r.

jednakże były one zbyt słabe, aby mogły przejąć całość tego majątku. H. Świątkowski wezwał Konsystorz Kościoła ewangelicko–augsburskiego w Częstochowie do objęcia w posiadanie świątyni ewangelickich na Pomorzu, zaznaczając, że jeżeli nie otrzyma konkretnej odpowiedzi do 30 IV 1945 r., to postąpi z tym mieniem według własnego uznania¹⁶. Ostatecznie, po pewnych zawirowaniach interpretacyjnych, dysponentem mienia poniemieckich kościołów ewangelickich stał się Urząd Likwidacyjny, a więc w praktyce znalazło się ono w rękach państwa. Najszybciej, bo już 20 II 1945 r., z formalnym wnioskiem o przydzielenie jednego z trzech wskazanych kościołów poewangelickich wystąpił ks. Józef Dobrochowski, senior parafii Polskokatolickiego Kościoła Narodowego w Bydgoszczy¹⁷.

W Toruniu pierwsze wnioski o przydział poewangelickich kościołów oraz innych obiektów niesakralnych złożone zostały dopiero 19 III 1945 r. Ks. Leon Kozłowski, ówczesny dziekan dekanatu toruńskiego i późniejszy tymczasowy administrator diecezji chełmińskiej¹⁸, zwrócił się z prośbą do Wydziału Likwidacyjnego o przekazanie w tymczasowy zarząd kilku nieruchomości poewangelickich. Najbardziej zależało mu na pozyskaniu zboru na Starym Rynku wraz z plebanią przy ulicy Piekary 24. Późniejszy dopisek ołówkiem na wniosku ks. Kozłowskiego informuje, że do tego obiektu zgłasza także roszczenia Konsystorz Kościoła ewangelicko–augsburskiego. Wynikłe stąd kontrowersje będą miały długą historię i odbiją się negatywnie na wzajemnych stosunkach pomiędzy ewangelikami i katolikami. Ks. dziekan twierdził

¹⁶ Ibid., sygn. 924, Pismo pełnomocnika Rządu RP H. Świątkowskiego do Konsystorza Kościoła ewangelicko–augsburskiego w Częstochowie z 1 IV 1945 r.

¹⁷ Ibid., sygn. 928, Pismo prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego do UWP z 30 IV 1945 r.; ibid., sygn. 929. Pismo ks. J. Dobrochowskiego do ZM Bydgoszczy z 20 II 1945 r.

¹⁸ Obowiązki tymczasowego administratora diecezji chełmińskiej pełnił ks. L. Kozłowski do czasu przybycia z Gdańska – Oliwy do Pelplina biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta. Splett mianował ks. Kozłowskiego swoim wikariuszem generalnym. Zob. APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 923, Pismo wojewody pomorskiego K. Pasenkiewicza do ks. kan. L. Kozłowskiego z 14 V 1945 r.; ibid., Pismo ks. kan. L. Kozłowskiego do wojewody pomorskiego z 14 VI 1945 r.; P. Kurlenda, op. cit., s. 122–123.

na przykład, iż przed wojną nie istniała w Toruniu polska gmina ewangelicko–augsburska, lecz funkcjonowały tu tylko niemieckie kościoły unijne. Wspominał ponadto o zabiegach pastora Ryszarda Deya w czasie okupacji w sprawie przekazania Niemcom dwóch świątyń katolickich – Najświętszej Marii Panny i św. Janów¹⁹.

Wedle wyjaśnień ks. dziekana, zbor na Starym Rynku miał służyć polskiej młodzieży szkolnej, przy którym zamierzano ustanowić w przyszłości oddzielne duszpasterstwo. Zabiegi o przydział tego obiektu Kościołowi katolickiemu bardzo energicznie poparł miejscowy oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego. W tej sprawie Związek wystosował do wojewody pomorskiego kilka obszernie uzasadnionych wniosków. W piśmie z 19 kwietnia znalazła się wzmianka o możliwości wykorzystania tego kościoła także na potrzeby projektowanej uczelni wyższej. Była to pierwsza zapowiedź o utworzeniu w Toruniu kościoła akademickiego. Również zarząd koła ZNP twierdził, jakoby w Toruniu nigdy nie istniała gmina ewangelicko–augsburska, a gdyby nawet w przyszłości została utworzona, to można by jej przydzielić jakiś inny gmach poewangelicki, na przykład na ulicy Strumykowej lub na Nowym Rynku²⁰. Niewątpliwie owe twierdzenia o nieistnieniu w Toruniu gminy ewangelicko–augsburskiej miały zmocnić pozycję katolików w ich staraniach o zbor na Starym Rynku i jednocześnie osłabić argumentację polskich ewangelików.

Niespodziewanie do rywalizacji o zbor na Starym Rynku włączyli się warszawscy jezuici. 4 kwietnia przybył do Torunia ojciec Stanisław Jędrusik, członek Towarzystwa Jezusowego w Warszawie, i nie-

¹⁹ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 924, Pismo dziekana toruńskiego ks. L. Kozłowskiego do Wydz. Likwidacyjnego mienia poniemieckiego w Toruniu z 19 III 1945 r. Jesienią 1942 r. pastor R. Dey został aresztowany i skazany na dwa i pół roku więzienia. Jego stosunki z władzami hitlerowskimi podczas okupacji nie układały się więc najlepiej. Zob. E. Alabrudzińska, op. cit., s. 153–155.

²⁰ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, Pismo dziekana toruńskiego ks. L. Kozłowskiego do Wydz. Likwidacyjnego mienia poniemieckiego w Toruniu z 19 III 1945 r.; *ibid.*, Pismo pełnomocnika Rządu RP H. Świątkowskiego do Konsystorza Kościoła ewangelicko–augsburskiego w Częstochowie z 1 IV 1945 r.; *ibid.*, Pismo Zarządu Ogniska Grodzkiego ZNP w Toruniu do wojewody pomorskiego z 19 IV 1945 r.

mał natychmiast rozpoczął starania o przydział jakiegoś poniemieckiego obiektu na siedzibę zakonu. W centrum jego zainteresowania znalazła się wspomniana plebania przy ulicy Piekary 24. Korzystając z przychylności radzieckiej administracji wojskowej, o. Jędrusik już 14 maja zdołał wprowadzić się do tej posesji. Wkrótce zaczęli tutaj przybywać inni ojcowie i bracia. Ich dotychczasowa siedziba w Warszawie została doszczętnie zburzona podczas niedawnego powstania²¹.

Parę dni wcześniej, dokładnie 11 V 1945 r., Urząd Wojewódzki Pomorski w piśmie do ówczesnego administratora diecezji chełmińskiej wyraził zgodę na objęcie byłego zboru ewangelickiego na Starym Rynku w Toruniu przez katolików, z tym jednakże zastrzeżeniem, że kwestia jego własności uregulowana zostanie w porozumieniu z odpowiednimi przedstawicielami Skarbu Państwa i że będzie on służył młodzieży szkolnej²². Dopiero 24 maja nastąpiło formalne przekazanie tego zboru jezuitom w tymczasową administrację wraz z nieruchomością przy ulicy Piekary róg Różanej. Prawnym właścicielem był nadal Skarb Państwa, który w każdej chwili mógł zażądać zwrotu wymienionych obiektów, natomiast ojcowie jezuiti z racji dzierżawy zostali zobowiązani do ponoszenia wszelkich ciężarów publicznych i prywatno-prawnych oraz kosztów niezbędnych napraw²³. Jezuiti wyrazili również gotowość przeznaczania tej świątyni na potrzeby kultu religijnego młodzieży szkolnej i w tym przedmiocie doszli do porozumienia z władzami szkolnymi. Władze miejskie liczyły na szybkie uporządkowanie tych obiektów, gdyż ich wygląd zewnętrzny bardzo szpecił miasto. Powybijane szyby, połamane drzwi i zdemolowane wnętrza nie nastrojały optymistycznie licznych przechodniów w tej ruchliwej

²¹ Ibid., Pismo prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego do wojewody pomorskiego z 16 VI 1945 r.; ks. T. Domcracki, W. Rozynkowski, *Z kroniki jezuitów toruńskich. 400-lecie przybycia jezuitów do Torunia*, Toruń 1996, s. 11.

²² APB, Wyd. Społ. Polit. UWP, sygn. 924, Pismo wicewojewody pomorskiego Z. Felczaka do administratora diecezji chełmińskiej ks. kan. L. Kozłowskiego z 11 V 1945 r.

²³ Ibid., Pismo prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego do oo. jezuitów w Toruniu z 24 V 1945 r.

części miasta. Jezuici niezwłocznie przystąpili do porządkowania tych obiektów i już wkrótce kościół został poświęcony²⁴.

Dnia 31 VII 1945 r. sporządzony został w Zarządzie Miejskim protokół przejęcia omawianych obiektów przez ojców jezuitów. Władze miasta Torunia reprezentował Dariusz Lipski, a jezuitów wspomniany o. S. Jędrusik. Jezuici przejęli w użytkowanie kościoły przy Starym Rynku, plebanię i budynek gospodarczy przy ulicy Piekary 24. Z urządzeń stanowiących wyposażenie kościoła wyszczególniono: ołtarz, organy, kazalnicę, ławki na chórze i w nawie głównej (30 ławek), ławki boczne (ścienne) i lampę - żyrandol²⁵.

W cytowanym wyżej piśmie z 19 III 1945 r. ks. L. Kozłowski prosił o przyznanie katolikom jeszcze dwóch innych obiektów poniemieckich, mianowicie zboru św. Jerzego wraz z plebanią przy ulicy Podgórznej oraz plebanii należącej do zboru Św. Trójcy na Nowym Rynku, położonej przy Placu Katarzyny 3 (Warszawska 3). Kościół przy ulicy Podgórznej miał odciążać rozległą parafię Chrystusa Króla na Mokrem i przynajmniej chwilowo zastąpić zburzone świątynie kuracji na Wrzosach i Dębowej Górze. Ks. Ignacy Wojewódka, kurator z Dębowej Góry, jeszcze w tym czasie przebywał w obozie w Dachau, natomiast ks. Leon Dzienisz z Wrzosów zginął w tym obozie. Konsystorz Kościoła ewangelicko-augsburskiego nie zgłaszał sprzeciwu w sprawie przekazania kościoła św. Jerzego w użytkowanie katolikom. Dopisek ołówkiem na wniosku ks. L. Kozłowskiego wyjaśnia, iż w tym czasie plebanię na Podgórznej zajęły siostry urszulanki. Natomiast do budynku na Placu Katarzyny 3 roszczenia natury prawnej zgłaszała parafia św. Jakuba, na terenie której owa plebania została wybudowana pod koniec XIX w. Jak wyjaśnia ks. L. Kozłowski, dotychczasowa plebania kościoła św. Jakuba mieści się w mocno zawilgoconym budynku średniowiecznym i z tej racji nie nadaje się na mieszkania dla księży. On sam nabawił się w tym budynku reumatyzmu stawowego

²⁴ Ibid., Pismo prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego do wojewody pomorskiego z 16 VI 1945 r.; ks. T. Domeracki, W. Rozynekowski, op. cit., s. 11–12.

²⁵ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 924, Protokół sporządzony 31 VII 1945 r. w Zarządzie Miasta Torunia w sprawie objęcia kościoła ewangelicko-unijnego na Starym Rynku.

i choroby serca. Mimo tych argumentów, władze miejskie zatrzymały ów budynek dla siebie²⁶.

W tym samym czasie, 19 III 1945 r., do likwidatora mienia poniemieckiego w Toruniu zwróciła się również z odpowiednim pismem Rada Kościelna Polskiej Parafii Ewangelicko–Augsburskiej, prosząc o przekazanie do jej dyspozycji majątku należącego niegdyś do Kościoła ewangelicko–lutherańskiego. Wśród sygnatariuszy tego dokumentu widnieje między innymi podpis prezesa owej Rady – Pawła Klimosza. Chodziło konkretnie o dom modlitwy (kościół) położony przy ulicy Strumykowej 8 i przylegający doń budynek parafialny (Strumykowa 10) oraz cmentarz przy ulicy św. Jerzego (Gałczyńskiego) wraz z drewnianym budynkiem, w którym znajdowały się mieszkania kościelne i grabarza. W cytowanym wniosku zawarta została dosyć obszerna historia toruńskiej gminy ewangelicko–augsburskiej, co w tym przypadku stanowić miało swego rodzaju uzasadnienie dla wysuwanych roszczeń majątkowych. Dzieje toruńskiej gminy ewangelicko–augsburskiej są już stosunkowo dobrze opisane w literaturze historycznej, nie ma więc uzasadnionej potrzeby ich ponownego omawiania, może z wyjątkiem przypomnienia losów okupacyjnych ks. Ryszarda Trenklera – duszpasterza gminy toruńskiej od 1936 r. Po wybuchu wojny ks. R. Trenkler ukrywał się początkowo w Toruniu, a gdy zaczęło go poszukiwać gestapo, zdołał zbiec do Warszawy. Uchodząc z Torunia zabrał ze sobą wszystkie urzędowe księgi kościelne i pieczęć zboru. Pod przybranym nazwiskiem pracował w Warszawie jako buchalter w jakimś przedsiębiorstwie i następnie w bliżej nieznanym okolicznościach znalazł się w Lublinie. Wedle wyjaśnień wspomnianej Rady Kościelnej, w styczniu 1945 r. odprawił w tym mieście nabożeństwo w miejscowym kościele ewangelicko–augsburskim, zapowiadając rychły powrót do Torunia²⁷.

²⁶ Ibid., Pismo dziekana toruńskiego ks. L. Kozłowskiego do Wydz. Likwidacyjnego mienia poniemieckiego w Toruniu z 19 III 1945 r.; P. Kurlenda, op. cit., s. 24.

²⁷ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 928, Pismo Rady Kościelnej Polskiej Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Toruniu do likwidatora majątku poniemieckiego z 19 III 1945 r.; U. Molin, *Polska parafia ewangelicko–augsburska w Toruniu w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, Rocznik Toruński, t. 19, 1990, s. 159–

Nie wiadomo jednak dokładnie, kiedy zdołał dotrzeć do Torunia, ale już 15 V 1945 r. Konsystorz Polskiego Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego wystosował do wojewody pomorskiego pismo, w którym informuje, że pełnomocnikiem tegoż Konsystorza na województwo pomorskie został mianowany ks. R. Trenkler²⁸. „Skromne” początkowo postulaty toruńskiej gminy ewangelicko–augsburskiej w sprawie przydziału mienia poniemieckiego, po powrocie ks. R. Trenklera zostały znacznie rozszerzone, co siłą rzeczy musiało doprowadzić do napięć w stosunkach z katolikami. Chodziło głównie o zbór na Starym Rynku i dom mieszkalny przy ulicy Piekary i róg Różanej. 25 maja ks. R. Trenkler skierował do UWP wniosek o przyznanie mu tych właśnie obiektów, a które – jak wiadomo – dzień wcześniej (24 V) prezydent Torunia przyznał jezuitom²⁹. Na razie ewangelicy toruńscy musieli zrezygnować z ubiegania się o ten przydział, ale nie oznaczało to, iż całkowicie zarzucili myśl o ich pozyskaniu dla siebie. Wszelkie inicjatywy w tym kierunku mobilizowały społeczność katolicką i nastrajały ją wrogo wobec ewangelików.

W związku z niewyjaśnioną sprawą kościoła na Starym Rynku, ks. R. Trenkler zwrócił się do wojewody pomorskiego o przekazanie toruńskiej parafii ewangelicko–augsburskiej innego obiektu, mianowicie kościoła po byłej gminie kalwińskiej (Kościół ewangelicko–reformowany) na ulicy Wały, tuż przy Straży Pożarnej, oraz cmentarza na ulicy św. Jerzego. Prosił także o zgodę na przeniesienie ołtarza ze zboru Św. Trójcy na Nowym Rynku do kościoła na Wałach. Słowem natomiast nie wspomniał o kościele i plebanii staroluterskiej na ulicy Strumykowej³⁰. Wojewoda zareagował niemal natychmiast i już następnego dnia (1 VI) podjął decyzję o przydzieleniu toruńskiej parafii ewangelicko–augsburskiej wspomnianych wyżej obiektów (kościół i cmentarz) łącznie z resztkami zniszczonego ołtarza ze zboru Św. Trój-

–177; E. Alabrudzińska, op. cit., s. 142–144; P. Kurlenda, op. cit., s. 17.

²⁸ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 928, Pismo Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego w Warszawie do wojewody pomorskiego z 15 V 1945 r.

²⁹ Ibid., Wniosek proboszcza Polskiej Parafii Ewangelicko–Augsburskiej ks. R. Trenklera do UWP z 25 V 1945 r.

³⁰ Ibid., Pismo ks. R. Trenklera do wojewody pomorskiego z 30 V 1945 r.

cy. Przy okazji przypomniał o obowiązku odprawiania uroczystych modłów w niedziele i święta za pomyślność państwa polskiego, Krajowej Rady Narodowej i jej prezydenta oraz rządu³¹. 16 czerwca sporządzony został formalny protokół z przejęcia tych obiektów przez gminę ewangelicko-augsburską³². Do czasu ustawowego uregulowania sukcesji prawnej po Kościele ewangelicko-unijnym, według interpretacji naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego UWP, wymienione obiekty zostały oddane w użytkowanie³³.

W związku z brakiem dzwonów i kompletu piszczałek organowych w kościele przy ulicy Wały, ks. R. Trenkler jeszcze w tym samym miesiącu poprosił wojewodę o przydział dwóch dzwonów z zupełnie zniszczonego zboru ewangelicko-unijnego na Podgórzu oraz kompletu piszczałek z jakiegoś niezajętego dotąd kościoła ewangelickiego. I tym razem zgoda była natychmiastowa³⁴. Owe brakujące piszczałki poszukiwano w Golubiu i Ostaszku, ale – jak się wydaje – znaleziono je dopiero w Żelnie³⁵. O przydział tych dzwonów zabiegał także administrator kościoła pod wezwaniem św. Piotra i Pawła na Podgórzu – ks. Bernard Polzin. W swoim piśmie do wojewody zaznaczył, że niemieckie władze okupacyjne zarekwirowały z tego kościoła w kwietniu 1942 r. trzy wartościowe dzwony brązowe o wadze od 675 do 1050 kg, stąd ewentualny przydział dzwonów ze zburzonego bombą zboru ewangelickiego stanowiłby jakąś rekompensatę za poniesione straty. Zarekwirowane dzwony zakupione zostały ze składek parafian podgórskich³⁶. Ostatecznie, gdy dotarła do ks. Polzina informacja, iż o te dzwony zabiega również pastor gminy ewangelicko-augsburskiej,

³¹ Ibid., Pismo wojewody pomorskiego K. Pasenkiewicza do Pełnomocnika Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Toruniu z 1 VI 1945 r.

³² Ibid., Protokół sporządzony 16 VI 1945 r. w ZM w Toruniu w sprawie objęcia kościoła ewangelickiego przy ul. Wały oraz cmentarzy przy ul. św. Jerzego w Toruniu.

³³ Ibid., Pismo Naczelnika Wydz. Społ. Polit. UWP Cz. Wołyńskiego do prezydenta m. Torunia z 6 VII 1945 r.

³⁴ Ibid., Pismo ks. R. Trenklera do wojewody pomorskiego z 25 VI 1945 r.

³⁵ Ibid., Pismo ks. R. Trenklera do UWP z 6 IX 1945 r.

³⁶ Ibid., Pismo administratora kościoła św. Piotra i Pawła w Toruniu-Podgórzu ks. B. Polzina w sprawie dzwonów z 7 VIII 1945 r.

zrezygnował z ich przydziału³⁷. Nie zrezygnował natomiast z pozyskania plebanii należącej do tegoż zboru przy ulicy Paderewskiego, w której zamierzał stworzyć przytułek dla ubogich i starców pod wezwaniem św. Stanisława Męczennika. Podobna instytucja istniała na Podgórzu w XVIII stuleciu i do tej właśnie tradycji chciał teraz nawiązać. Władze miejskie przychylnie odniosły się do tego pomysłu ks. Polzina. Ocalałą salę zebrań i klasy szkolne przejęły na swoje potrzeby władze oświatowe³⁸.

Starania ks. R. Trenklera o przydział pouijnych obiektów na Starym Rynku i na ulicy Wały nie oznaczały rezygnacji z wcześniej przyznanych posesji na ulicy Strumykowej. 16 VIII 1945 r. spisany został w Zarządzie Miejskim w Toruniu formalny protokół z przejęcia tych obiektów. Gminę ewangelicko–augburską reprezentował ks. R. Trenkler jako pełnomocnik Konsystorza oraz Bernard Otello jako członek Rady Kościelnej i administrator nieruchomości kościelnych. Potwierdzili oni odbiór wyposażenia kaplicy, w skład którego wchodziły: ołtarz, 22 ławki, kazalnica, chrzcielnica, organy, sześcioramienny świecznik elektryczny i piec gazowy. W dwupiętrowej plebanii znajdowały się trzy mieszkania, a na ulicy św. Jerzego 43 cmentarz wraz z domkiem grabarza³⁹.

Tak więc niewielka społeczność wyznawców Kościoła ewangelicko–augburskiego w Toruniu otrzymała po drugiej wojnie światowej bogate uposażenie po ewangelikach niemieckich, w związku z powyższym należało sądzić, iż zaspokoi ono z nawiązką potrzeby ich kultu religijnego. Wkrótce jednak ponowili oni starania o pozyskanie bardziej reprezentacyjnych obiektów na Starym Rynku i na ulicy Podgórznej. Decydowały tutaj – jak sądzę – względy ambicjonalne ks. R. Trenklera. Tego rodzaju polityka prędzej czy później musiała do-

³⁷ Ibid., Pismo prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego do UWP z 9 VIII 1945 r. Odreżny dopisek ks. B. Polzina z 24 X 1945 r. o rezygnacji z przydziału dzwonów.

³⁸ Ibid., Pismo ks. B. Polzina do wojewody pomorskiego w sprawie przyznania plebanii poewangelickiej na dom dla ubogich i starców z 7 VII 1945 r.; Pismo prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego do UWP z 9 VIII 1945 r.

³⁹ Ibid., Protokół spisany 16 VIII 1945 r. w ZM w Toruniu w sprawie objęcia kapliczki przy ul. Strumykowej oraz plebanii i cmentarza przy ul. św. Jerzego 43.

prowadzić do zadrażnień z Kościołem katolickim, poza tym stawiła w bardzo niewygodnej sytuacji samego ks. Trenklera, gdyż władze polityczne popierały ewangelików jako swego rodzaju przeciwwagę Kościoła katolickiego. Już w 1945 r. miały miejsce pierwsze ostre zatargi z jezuitami. W piśmie do wojewody pomorskiego z 10 IX tegoż roku ks. R. Trenkler oskarżył jezuitów o prowadzenie w „bezwładnie zajętych kościołach ewangelickich przy Rynku Staromiejskim” kampanii przeciwko parafii ewangelicko-augsburskiej, nie szczędząc wywisk i epitetów. Wrogość jezuitów, jego zdaniem, wyrastała z obawy przed utratą dusz na rzecz ewangelików, co w przyszłości może stać się nawet przyczyną niepokojów religijnych, tak jak zdarzyło się to ostatnio w Krakowie. Dlatego apelował do wojewody o natychmiastową interwencję, by „położyć kres wichrzycielskiej robocie jezuitów”⁴⁰. Oskarżenia powyższe nie znalazły potwierdzenia w dochodzeniu przeprowadzonym przez wiceprezydenta Torunia – Stanisława Żółtowskiego. Wezwany do Zarządu Miejskiego o. Jędrusik kategorycznie zaprzeczył, jakoby w trakcie wygłaszanych kazań miały padać jakiegokolwiek stwierdzenia obrażające ewangelików⁴¹.

Wzajemne uprzedzenia mimo wszystko pozostały i przez długie jeszcze lata antagonizowały jednych i drugich. Jezuici obawiali się możliwości utraty tej spornej świątyni na rzecz jakiegoś innego wyznania, natomiast ewangelicy tkwili w przekonaniu, że to właśnie oni są jej prawnymi spadkobiercami. Co pewien czas pojawiały się pogłoski o rzekomo podjętych już decyzjach w tej sprawie. Społeczność katolicka w obronie zagrożonej świątyni organizowała zebrania protestacyjne, zbierano podpisy pod petycjami do Ministerstwa Administracji Publicznej (MAP) itp. Chcąc uspokoić nastroje społeczne, ojcowie jezuici i księża parafialni ogłaszali z ambon, iż wszelkie domysły na ten temat są bezpodstawne, gdyż żadne decyzje jeszcze nie zapadły⁴². Niekiedy jednak sami ojcowie jezuici stawali się inicjatorami

⁴⁰ Ibid., sygn. 924, Pismo ks. R. Trenklera do wojewody pomorskiego K. Pasenkiewicza z 10 IX 1945 r.

⁴¹ Ibid., Pismo prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego do UWP z 23 X 1945 r.

⁴² Ibid., sygn. 644, Sprawozdanie sytuacyjne prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego za marzec 1948 r.

różnych akcji w obronie kościoła i swojej nowej siedziby. Zwrócili się między innymi z prośbą do rektora UMK i kapelana garnizonu toruńskiego o pisemne potwierdzenie przydatności ich pracy duszpasterskiej dla młodzieży akademickiej i wojska. Kapelan odmówił, natomiast rektor takie oświadczenie napisał, czym naraził się miejscowym władzom PPR, które „po cichu” popierały starania ks. R. Trenklera o rewindykację tej świątyni. Jak twierdził Jerzy Zaremba, znany aktywista partyjny i młodzieżowy na UMK, egzekutywa KM PPR postanowiła wysłać w tej sprawie „ściśle tajne” pismo do Komitetu Wojewódzkiego w Bydgoszczy z prośbą o poparcie starań ks. R. Trenklera. Z kolei Władysław Dobrowolski, prezydent miasta Torunia i członek PPS, opowiedział się po stronie jezuitów⁴³. Władze miejskie PPR były mocno zaniepokojone faktem angażowania się w ten spór członków partii⁴⁴. Nie tylko szeregowi członkowie partii, ale nawet sekretarze kół i komitetów fabrycznych podpisywali petycje w obronie katolickości tej świątyni⁴⁵.

Ów spór przyspieszył, a może nawet bezpośrednio spowodował podjęcie decyzji o uznaniu kościoła Św. Ducha za kościół akademicki. Wprawdzie o takim rozwiązaniu mówiono już w kwietniu 1945 r., ale wtedy chodziło raczej o dodatkową argumentację na rzecz przyznania tej świątyni katolikom. Gdy już zapadła decyzja o utworzeniu w Toruniu uniwersytetu, różne okoliczności sprawiły, że aż do końca 1947 r. w roli kościoła akademickiego występował kościół Najświętszej Marii Panny. To właśnie tutaj odbywały się wszystkie uroczystości religijne związane z funkcjonowaniem uniwersytetu. Ks. dr Andrzej Wronka, administrator apostolski diecezji chełmińskiej, w tej świątyni 5 I 1946 r. odprawił uroczystą mszę świętą inauguracyjną. Dopiero od 1948 r. funkcję kościoła akademickiego zaczął pełnić kościół Św. Ducha. Niewątpliwie decyzja ta chronić miała ów kościół przed ewentualną rewindykacją na rzecz ewangelików. Zapewne to nie rektor UMK

⁴³ Ibid., KW PZPR, sygn. 5/IV/1, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PPR w Toruniu z 9 II 1948 r.

⁴⁴ Ibid., sygn. 5/VI/2, Protokół z posiedzenia KM PPR i sekretarzy dzielnicowych oraz fabrycznych w Toruniu z 24 III 1948 r.

⁴⁵ Ibid., sygn. 5/II/1, Protokół z plenum KM PPR w Toruniu z 10 IX 1948 r.

– prof. dr Ludwik Kolankowski, prosił jezuitów o opiekę duszpasterką nad młodzieżą akademicką, lecz raczej odwrotnie, to przede wszystkim ojcowie jezuitów byli zainteresowani takim rozwiązaniem. Dla nich uniwersytet stanowił swego rodzaju tarczę ochronną, natomiast rektor już wkrótce zapłacił za tę decyzję swoją dymisją⁴⁶.

Ewangelicy toruńscy energicznie zabiegali nie tylko o kościół na Starym Rynku. W lipcu 1946 r. Konsystorz Polskiego Kościoła ewangelicko–augsburskiego zwrócił się z prośbą do MAP o przekazanie gminie tegoż Kościoła w Toruniu zboru św. Jerzego wraz z plebanią na ulicy Podgórznej. Obok nabożeństw miały się tam odbywać konferencje, zjazdy i kursy dla wyznawców tegoż Kościoła spoza Torunia⁴⁷. Być może ks. R. Trenkler zamierzał uczynić Toruń ponadregionalnym ośrodkiem życia religijnego polskich ewangelików. Rok wcześniej Konsystorz nie interesował się tym obiektem. Nieco inny punkt widzenia reprezentowały władze administracyjne województwa pomorskiego, które skłonne były uznać argumentację katolików, że ta właśnie świątynia ma odciążać parafię Chrystusa Króla na Mokrem. Gminie ewangelicko–augsburskiej w zupełności powinien wystarczyć kościół na ulicy Wały i kaplica na Strumykowej⁴⁸.

W materiałach archiwalnych odnotowane zostały również starania o poniemieckie obiekty sakralne, podjęte przez Polskokatolicki Kościół Narodowy i Polski Kościół Ewangeliczny Chrześcijan Baptystów. Ten pierwszy, mocno wspierany przez władze państwowe, otrzymał po niemieckich ewangelikach obszerną kaplicę przy ulicy Bawarczyków (Młodzieżowej). Uroczyste nabożeństwo z udziałem kilkunastu wiernych odbyło się tam dopiero 31 X 1948 r.⁴⁹ Z kolei

⁴⁶ Ibid., Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 647, Sprawozdanie sytuacyjne prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego za czerwiec 1948 r.; C. Iwaniszewska, „Synowie twoi jak oliwne gałązki dookoła twego stołu”. *Początki Duszpasterstwa Akademickiego w Toruniu*, [w:] *Jezuici w Toruniu 1596–1996*, pod red. K. Maliszewskiego i W. Rozynkowskiego, Toruń 1997, s. 124–126.

⁴⁷ APB, Wydz. Społ. Polit. UWP, sygn. 928, Pismo MAP do UWP z 23 VIII 1946 r. w sprawie zboru na ul. Podgórznej w Toruniu.

⁴⁸ Ibid., Pismo Wydz. Społ. Polit. UWP w Bydgoszczy do MAP z 24 IX 1946 r.

⁴⁹ Ibid., sygn. 651, Sprawozdanie sytuacyjne prezydenta Torunia W. Dobrowolskiego za październik 1948 r.

Rada Naczelna Kościoła Chrześcijan Baptystów zabiegała w maju 1947 r. o przydział domu modlitwy przy ulicy Matejki 56, stanowiącego niegdyś własność niemieckich baptystów. Był to drewniany budynek, w znacznym stopniu zdewastowany, w którym władze oświatowe zamierzały urządzić salę gimnastyczną⁵⁰. Z licznych obiektów powoewangelickich bez przydziału pozostał jedynie zbór Św. Trójcy na Nowym Rynku.

Post-Evangelical Sacred Property in Toruń between 1945 and 1948.

After WWII the formerly substantial German Evangelical community ceased to exist in practice. It resulted from both a mass exodus that took place before the entering of Russian army to Toruń and further displacements forced by Polish authorities. Between WWI and WWII, the Toruń Evangelicals had at their disposal 5 large and several smaller sacred properties in addition to other numerous belongings. When the war finished, the Catholic Church together with other religious groups tried to overtake the property of the German religious groups. At the beginning the local administration did not make any difficulties for the Catholics overtaking these possessions. Afterwards, aiming at the weakening of the Catholicism, the authorities started to support explicitly non-catholic churches and their attempts to overtake the property of German Evangelicals. However, following the decree of 8th March 1946 referring to the abandoned or German properties, the Polish state was the only legal owner of that possession. The first applications referring to allocation of post-evangelical churches or other laic buildings were submitted in Toruń on the 19th March 1945. Rev. Leon Kozłowski, the Toruń Dean of that time, asked for temporary management over several properties in town, including Protestant church in the Old Market (Stary Rynek) together with its presbytery located at ul. Piekary 24. Additionally, the Consistory of the Evangelical-Augsburg Church laid claim to the same building. That competition had negative repercussions in the mutual relations between both churches. Unexpectedly, the Warsaw Jesuits joined the dispute. Taking advantage of Russian military administration and its friendly attitude, the Jesuits moved into the

⁵⁰ Ibid., sygn. 933, Pismo prezesa Rady Naczelnej Polskiego Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów do MAP z 28 V 1947 r.

edifice at ul. Piekary on the 14th May and officially took it over on the 24th of May. Nevertheless, the legal owner of the property was the State. The Catholics were assigned two other buildings: St. Jacob church together with the presbytery at ul. Podgórna and spacious presbytery at Plac Katarzyny 3 belonging to the Holy Trinity Church in New Market (Nowy Rynek). The Polish Evangelicals received the church at ul. Strumykowa 8 together with the adjoining presbytery and the cemetery at ul. Sw. Jerzego (Gałczyńskiego). Having returned from his war exile, Pastor Ryszard Trenkler managed to take over the church formerly belonging to the Calvinist community at ul. Wały. Moreover, he did not stop to apply for buildings located at the Old Market (Stary Rynek) and ul. Podgórna, which resulted in further conflicts with the Catholic Church and the Jesuits. That disagreement accelerated or maybe even directly caused the decision acknowledging the Church of the Holy Spirit as the academic church. The resolution was supposed to protect the church against possible claim for the Evangelicals. The smaller post-evangelical properties were not so controversial.

Die ehemals evangelischen sakralen Objekte in Thorn in den Jahren 1945–1948

Das Ende des II. Weltkrieges brachte praktisch ein Ende der Existenz einer früher zahlreichen deutschen evangelischen Gemeinde. Der noch vor dem Einmarsch der sowjetischen Truppen in Thorn erfolgte Massenexodus und spätere Aussiedlungen durch polnische Behörden besiegelten ihr Ende. In der Zwischenkriegszeit verfügten die Thorner Protestanten über fünf große und einige kleinere sakrale Objekte sowie über eine Reihe von anderen Immobilien. Nach dem Ende der Kriegshandlungen bemühten sich die katholische Kirche sowie andere Kirchen und Religionsgemeinschaften, das Vermögen deutscher Religionsgemeinschaften zu übernehmen. Die lokalen Behörden hinderten anfänglich die Katholiken nicht daran, diese Objekte zu übernehmen. In späterer Zeit begannen die Staatsbehörden, um den Katholizismus zu schwächen, nicht-katholische Kirchen bei ihren Bemühungen um die Übernahme des Vermögens der deutschen Protestanten zu unterstützen. Auf Grund eines Dekrets vom 8. März 1946 welches das verlassene und ehemals deutsche Vermögen betraf wurde jedoch der polnische Staat zum einzigen gesetzmäßigen Eigentümer. Die ersten Anträge auf die Zuweisung der evangelischen Kirchen und anderer nicht-sakraler Objekte

wurden hier am 19. März 1945 gestellt. Pfarrer Leon Kozłowski, der damalige Thorner Dekan, beantragte die vorläufige Verwaltung einiger in der Stadt befindlicher Immobilien, u.a. der evangelischen Kirche am Altmarkt samt Pfarrhaus in der Bäckerstraße 24. Ansprüche auf dieses Objekt erhob auch das Konsistorium der Evangelisch-Lutherischen Kirche. Die Rivalität um dieses Gebäude wirkte sich für die Beziehungen zwischen den Kirchen negativ aus. Unerwartet schalteten sich in den Kampf die warschauer Jesuiten ein. Sie wussten die Gunst der sowjetsichen Militärverwaltung zu nutzen und zogen am 14. Mai in das Haus in der Bäckerstraße ein. Am 24. Mai übernahmen sie formell die Kirche. Der gesetzmäßige Eigentümer dieser Objekte blieb immer noch der Staat. Den Katholiken wurden zwei andere Objekte zugewiesen, die Sankt-Georg-Kirche samt Pfarrhaus in der Bergstraße sowie ein geräumiges Pfarrhaus am Hl. Katharina-Platz 3, das der Heiligen Dreifaltigkeit-Kirche am Neumarkt gehörte. Die polnischen Protestanten erhielten eine Kirche in der An-der-Bache-Straße 8 und das anliegende Pfarrhaus und den Friedhof in der Hl. Georg-Straße. Nach der Rückkehr aus der kriegsbedingten Irrfahrt konnte der Pfarrer Ryszard Trenkler eine früher der reformierten Gemeinde gehörende Kirche in der Wall-Straße erwerben. Er bemühte sich auch um die Gebäude am Altmarkt und in der Bergstraße, was zu Spannungen mit der katholischen Kirche und mit den Jesuiten führte. Dieser Streit beschleunigte oder bewirkte vielleicht gar einen Beschluss, die Heilig-Geist-Kirche als Universitäts-Kirche anzuerkennen. Diese Entscheidung sollte diese Kirche, wie es scheint, vor einem eventuellen Anspruch der Protestanten auf Revindikation schützen. Kleinere ehemals evangelische Objekte erregten keine derartigen Kontroversen mehr.